

**Sygn. akt: I C 25/14**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 lipca 2015 roku

Sąd Rejonowy w Przasnyszu I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Anna Andrzejewska
Protokolant:	Marta Kukielewska

po rozpoznaniu w dniu 27 lipca 2015 roku w Przasnyszu na rozprawie

sprawy z powództwa I. M., M. M. (1), B. M., M. M. (2), N. M., D. K. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w S.

o zadośćuczynienie

I. Oddała powództwo **I. M.** o zapłatę kwoty 50.000 złotych;

II. zasądza od powódki I. M. na rzecz pozwanego kwotę 2.402,84 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.400 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

III. odstępuje od obciążania powódki I. M. kosztami sądowymi, których powódka nie miała obowiązku uiścić i przejmuje je na rachunek Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego w Przasnyszu).

IV. Oddała powództwo **M. M. (1)** o zapłatę kwoty 50.000 złotych;

V. zasądza od powoda M. M. (1) na rzecz pozwanego kwotę 2.402,84 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.400 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

VI. odstępuje od obciążania powoda M. M. (1) kosztami sądowymi, których powód nie miał obowiązku uiścić i przejmuje je na rachunek Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego w Przasnyszu).

VII. Oddała powództwo **B. M.** o zapłatę kwoty 21.500 złotych;

VIII. zasądza od powódki B. M. na rzecz pozwanego kwotę 2.402,84 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.400 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

IX. odstępuje od obciążania powódki B. M. kosztami sądowymi, których powódka nie miała obowiązku uiścić i przejmuje je na rachunek Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego w Przasnyszu).

X. Oddała powództwo **M. M. (2)** o zapłatę kwoty 21.500 złotych;

XI. zasądza od powoda M. M. (2) na rzecz pozwanego kwotę 2.402,84 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.400 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego;

XII. odstępuje od obciążania powoda M. M. (2) kosztami sądowymi, których powód nie miał obowiązku uiścić i przejmuje je na rachunek Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego w Przasnyszu).

XIII. Oddala powództwo **N. M.** o zapłatę kwoty 21.500 złotych;

XIV. odstępuje od obciążania powódki N. M. obowiązkiem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego na rzecz pozwanego;

XV. odstępuje od obciążania powódki N. M. kosztami sądowymi, których powódka nie miała obowiązku uiścić i przejmuje je na rachunek Skarbu Państwa (kasa Sądu Rejonowego w Przasnyszu).

XVI. Oddala powództwo **D. K.** o zapłatę kwoty 12.500 złotych;

XVII. zasądza od powódki D. K. na rzecz pozwanego kwotę 2.402,84 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu, w tym kwotę 2.400 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce Wydział I Cywilny wyrokiem z dnia 30 grudnia 2015r. w sprawie I Ca 440/15 na skutek apelacji powodów od wyroku Sądu Rejonowego w Przasnyszu z dnia 27 lipca 2015r., sygn. akt I C 25/14

orzeka:

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

1. w pkt I zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powódki I. M. kwotę 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 3 września 2013 r. do dnia zapłaty,

2. w pkt. II zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powódki I. M. kwotę 1.421,82 zł (tysiąc czterysta dwadzieścia jeden złotych i 82/100) tytułem zwrotu kosztów procesu,

3. w pkt. IV zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz M. M. (1) kwotę 30.000 zł (trzydzieści tysięcy złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 3 września 2013 r. do dnia zapłaty,

4. w pkt. V zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powoda M. M. (1) kwotę 1.421,82 zł (tysiąc czterysta dwadzieścia jeden złotych i 82/100) tytułem zwrotu kosztów procesu,

5. w pkt. VII zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powódki B. M. kwotę 12.500 zł (dwanaście tysięcy pięćset złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 3 września 2013 r. do dnia zapłaty,

6. w pkt VIII zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powódki B. M. kwotę 917,43 zł (dziewięćset siedemnaście złotych i 43/100) tytułem zwrotu kosztów procesu,

7. w pkt X zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powoda M. M. (2) kwotę 12.500 zł (dwanaście tysięcy pięćset złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 3 września 2013 r. do dnia zapłaty,

8. w pkt. XI zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powoda M. M. (2) kwotę 674zł ( sześćset siedemdziesiąt cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu,

9. w pkt. XIII zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powódki N. M. kwotę 12.500 zł (dwanaście tysięcy pięćset złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 3 września 2013 r. do dnia zapłaty,

10. w pkt. XIV zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powódki N. M. kwotę 674zł ( sześćset siedemdziesiąt cztery złote) tytułem zwrotu kosztów procesu,

11. w pkt XVI zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powódki D. K. kwotę 7.500 zł (siedem tysięcy pięćset złotych) z ustawowymi odsetkami od dnia 3 września 2013 r. do dnia zapłaty,

12. w pkt. XVII zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powódki D. K. kwotę 1.046,82 zł ( tysiąc czterdzieści sześć złotych i 82/100) tytułem zwrotu kosztów procesu,

II. oddala apelacje powodów w pozostałej części,

III. zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powódki I. M. kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego,

IV zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powoda M. M. (1) kwotę 840 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego,

V. zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powódki B. M. kwotę 815,50 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego,

IV. zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powoda M. M. (2) kwotę 482 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego,

V. zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powódki N. M. kwotę 482 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego,

VI. zasądza od pozwanego (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. na rzecz powódki D. K. kwotę 615 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt I C 25/14

## UZASADNIENIE

Powódka **I. M.** domagała się zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. kwoty 50.000 złotych na podstawie art. 446 § 4 kc tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznała na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 28 kwietnia 2013 roku w wyniku którego śmierć poniósł jej syn R. M. (1), wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 września 2013 roku do dnia zapłaty. Nadto zażądała zasądzenia od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 2 400 złotych i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych.

Powód **M. M. (1)** domagał się zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. kwoty 50.000 złotych na podstawie art. 446 § 4 kc tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznał na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 28 kwietnia 2013 roku w wyniku którego śmierć poniósł jego syn R. M. (1), wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 września 2013 roku do dnia zapłaty. Nadto zażądał zasądzenia od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 2 400 złotych i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych.

Powódka **B. M.** domagała się zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. kwoty 21.500 złotych na podstawie art. 446 § 4 kc tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznała na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 28 kwietnia 2013 roku w wyniku którego śmierć poniósł jej brat R. M. (1), wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 września 2013 roku do dnia zapłaty. Nadto zażądała zasądzenia od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 2 400 złotych i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych.

Powód **M. M. (2)** domagał się zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. kwoty 21.500 złotych na podstawie art. 446 § 4 kc tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznał na skutek

wypadku komunikacyjnego z dnia 28 kwietnia 2013 roku w wyniku którego śmierć poniósł jego brat R. M. (1), wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 września 2013 roku do dnia zapłaty. Nadto zażądał zasądzenia od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 2 400 złotych i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych.

Powódka **N. M.** domagała się zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. kwoty 21.500 złotych na podstawie art. 446 § 4 kc tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznała na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 28 kwietnia 2013 roku w wyniku którego śmierć poniósł jej brat R. M. (1), wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 września 2013 roku do dnia zapłaty. Nadto zażądała zasądzenia od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 2 400 złotych i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych.

Powódka **D. K.** domagała się zasądzenia od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w S. kwoty 12.500 złotych na podstawie art. 446 § 4 kc tytułem uzupełniającego zadośćuczynienia za krzywdę, jakiej doznała na skutek wypadku komunikacyjnego z dnia 28 kwietnia 2013 roku w wyniku którego śmierć poniósł jej wnuk R. M. (1), wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 września 2013 roku do dnia zapłaty. Nadto zażądała zasądzenia od pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego w wysokości 2 400 złotych i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa w wysokości 17 złotych.

W uzasadnieniu powodowie podali, że pozwany po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego wypłacił im tytułem zadośćuczynienia następujące kwoty: I. M. i M. M. (1) po 20.000 złotych, B. M., M. M. (2) i N. M. po 10.000 złotych, D. K. 5.000 złotych. Wypłacone świadczenia stanowią 50% kwot przyznanych, gdyż według pozwanego zmarły przyczynił się w takim stosunku do powstania szkody. W ocenie powodów przyznane im kwoty nie są adekwatne do doznanej przez nich krzywdy, a kwoty im wypłacone zostały znacznie zaniżone. Zdaniem powodów I. M. i M. M. (1) adekwatne do ich krzywdy zadośćuczynienie winno wynosić po 100.000 złotych. Zdaniem powodów B. M., M. M. (2) i N. M. adekwatne do ich krzywdy zadośćuczynienie winno wynosić po 45.000 złotych. Zdaniem powódki D. K. adekwatne do jej krzywdy zadośćuczynienie winno wynosić 25.000 złotych. Powodowie twierdzili przy tym, że zmarły nie mógł przyczynić się do powstania szkody w 50%, ale co najwyżej w 30%. Przedstawiając wyczerpujące wyliczenia matematyczne wyjaśnili, że żądanie przez nich kwoty stanowią różnicę pomiędzy kwotami, które uważają za odpowiednie pomniejszonymi o 30% ewentualnego przyczynienia się zmarłego do powstania szkody.

**I. M. i M. M. (1)** wskazali, że bardzo boleśnie przeżyli śmierć syna. Pomimo osiągnięcia pełnoletniości oraz wyprowadzenia się do W. zmarły R. M. (2) stale utrzymywał z nimi bliskie i częste kontakty. Na weekendy przyjeżdżał do domu rodzinnego i lubił spędzać czas z rodzicami i rodzeństwem. Pomagał ponadto w gospodarstwie rolnym i domowym. Był ich dumą. Podkreślali, że nie mogą pogodzić się ze śmiercią 19-letniego syna, który wchodził dopiero w dorosłe życie, kształcił się i planował założenie rodziny, a na krótko przed śmiercią rozpoczął stałą pracę. Wiadomość o wypadku diametralnie zmieniła ich życie – stali się przygnębieni, zrezygnowani, nie umieją się cieszyć. Pomimo upływu kolejnych miesięcy od wypadku wciąż tęsknią za synem i nie chcą uwierzyć, że stracili go na zawsze. Często odwiedzają grób zmarłego syna na cmentarzu, wciąż go wspominają i odczuwają pustkę jaką po sobie pozostawił. Cierpią z powodu pochowania swego dziecka.

**B. M., M. M. (2), N. M.** wskazali, że śmierć brata R. M. (1) była dla nich silnym ciosem. Stracili najbliższą osobę – brata, z którym się wychowywali, który był dla nich przyjacielem, powiernikiem tajemnic. Zmarły był dwa lata młodszy od powódki B. M. i dwa lata starszy od powoda M. M. (2). Z powodu niewielkiej różnicy wieku cała trójka zawsze odnajdywała wspólny język, razem się bawiła, wspierała w trudnościach. Małoletnia powódka N. M. miała natomiast w chwili śmierci brata zaledwie 5 lat i była przysłowiowym „oczkiem w głowie” R. M. (3), rozpieszczaną małą siostrzyczką, którą zmarły chętnie się opiekował i ją zabawiał. Małoletniej N. trudno jest zrozumieć, że ukochany brat nagle zniknął z jej życia. Wskazali, że stale tęsknią za bratem nie potrafiąc poradzić sobie z poczuciem straty, jaką przyniósł tragiczny wypadek z dnia 28 kwietnia 2013 roku.

**D. K.** wskazała, że odczuwa silne cierpienie po śmierci wnuka. Podkreślał, że będąc osobą starszą wartości rodzinne są dla niej szczególnie istotne. Rodzina była dla niej źródłem radości i sensem życia, a szczęście najbliższych gwarantowało jej poczucie bezpieczeństwa i spokoju. Była bardzo dumna ze swego wnuka R. M. (1), który w wieku zaledwie 19 lat wyprowadził się do innego miasta, podjął pracę, a jednocześnie kontynuował naukę i zamierzał założyć własną rodzinę. Chętnie pomagał w domu i gospodarstwie, gdy wracał do domu rodzinnego, zawsze mogła na niego liczyć. Podała, że nie może pogodzić się, ze śmiercią wnuka w tak młodym wieku, gdy niemal całe dorosłe życie miał jeszcze przed sobą. Jest rozżalona odwróceniem naturalnego porządku rzeczy, bo nigdy nie przypuszczała, że będzie brała udział w ostatnim pożegnaniu wnuka. Po śmierci wnuka zachwiane zostało jej poczucie bezpieczeństwa i szczęścia rodzinnego. Pojawił się lęk o przyszłość, niepewność jutra, pesymizm. Stale tęskni za wnukiem i nigdy nie pogodzi się z jego śmiercią.

Powodowie wskazali, że w dniu 2 września 2013 roku pozwany zajął ostateczne stanowisko i znajdował się w posiadaniu wszystkich informacji i dokumentów pozwalających na określenie wysokości szkody powstałej u każdego z powodów. Skoro pismo pozwanego datuje się na dzień 2 września 2013 roku, to odsetki powinny być liczone od dnia następnego, tj. od 3 września 2013 roku.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. wnosil o oddalenie powództw wszystkich powodów i zasądzenie od każdego z powodów na jego rzecz kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego i opłaty skarbowej od pełnomocnictwa według norm przepisanych. Wskazał, że uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i przyznał powodom tytułem zadośćuczynienia następujące kwoty: po 40.000 złotych na rzecz rodziców zmarłego, po 20.000 złotych na rzecz rodzeństwa zmarłego i 10.000 złotych na rzecz babci zmarłego. Po pomniejszeniu tych kwot o 50% przyczynienia się zmarłego do powstania szkody wypłacił rodzicom zmarłego po 20.000 złotych, rodzeństwu zmarłego po 10.000 złotych, a babci zmarłego 5.000 złotych. Podnosił, że zmarły R. M. (1) zdecydował się na jazdę samochodem z kierowcą znajdującym się w stanie nietrzeźwości widocznym „na pierwszy rzut oka”, bo kierowca miał aż 2,87 % alkoholu. Wskazując na powyższe wnioskował, że przyjęcie 50%-towego przyczynienia się zmarłego R. M. (1) było uzasadnione. Zakwestionował w całości roszczenia powodów uznając je za rażąco zawyżone i nieudowodnione, jak również nieadekwatne do stopnia doznanej szkody. Przywołując orzeczenia Sądu Najwyższego twierdził, że wypłacone już na rzecz powodów kwoty zadośćuczynienia są całkowite i adekwatne do stanu faktycznego w przedmiotowej sprawie, a przy tym spełniają kryteria godziwości przyznanego zadośćuczynienia. Podniósł jednocześnie, że odsetki od zadośćuczynienia należą się uprawnionemu dopiero od dnia wyrokowania.

### **Sąd ustalił, co następuje:**

Bezspornym w sprawie było, że w dniu 28 kwietnia 2013 roku w miejscowości P., na obszarze zabudowanym, doszło do wypadku drogowego w wyniku którego po zderzeniu z przydrożnym drzewem śmierć na miejscu poniósł kierowca samochodu osobowego marki A. (...) o numerze rejestracyjnym (...) oraz pasażer R. M. (1). U kierującego pojazdem stwierdzono 2,87 % alkoholu etylowego (k 199-203), zaś u R. M. (1) 1,54 % alkoholu etylowego (k 204-208). Śledztwo w tej sprawie zostało umorzone postanowieniem Prokuratora Rejonowego w Przasnyszu z dnia 28 czerwca 2013 roku w sprawie 2 Ds. 305/13, wobec śmierci sprawcy (k. 188-192).

Pojazd ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym Towarzystwie.

(...) Spółka Akcyjna z siedzibą w S. uznał swoją odpowiedzialność za skutki zdarzenia z dnia 28 kwietnia 2013 roku i po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego, tytułem zadośćuczynienia o którym mowa w art. 446 § 4 kc, decyzjami z dnia 2 września 2013 roku przyznał powodom – po potrąceniu 50% wobec przyczynienia się zmarłego poszkodowanego do powstałej szkody – następujące kwoty: I. M. i M. M. (1) po 20.000 złotych (k. 25, 27), B. M., M. M. (2) i N. M. po 10.000 złotych (k. 26, 28, 29), D. K. 5.000 złotych (k. 20).

Powodowie uważali, że przyznane im świadczenie nie jest adekwatne do doznanej przez nich krzywdy w wyniku utraty na skutek wypadku odpowiednio syna, brata i wnuka. Zakwestionowali też ustalone w toku postępowania

likwidacyjnego przez pozwanego 50%-we przyczynienie się zmarłego do zwiększenia rozmiarów szkody, wskazując, że wynosi ono 30%.

### **Sąd zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 446 § 4 kc sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. W myśl art. 822 § 1 i 4 kc przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Zgodnie z art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152 ze zm.) z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia.

Celem zadośćuczynienia przewidzianego w art. 446 § 4 kc jest kompensacja doznanej krzywdy, a więc złagodzenie cierpienia psychicznego wywołanego śmiercią osoby najbliższej i pomoc pokrzywdzonemu w dostosowaniu się do zmienionej w związku z tym jego sytuacji (ma pomóc dostosować się do nowej rzeczywistości).

Odpowiedzialność pozwanego co do zasady nie była kwestionowana. Spór w sprawie sprowadzał się do oceny stopnia przyczynienia się poszkodowanego (zmarłego R. M. (1)) do powstania szkody, jak również do oceny czy wypłacone powodowi przez pozwanego kwoty zadośćuczynienia odpowiadają wymiarowi doznanej przez nich krzywdy.

W pierwszej kolejności należało dokonać analizy zasadności przyjętego stopnia przyczynienia się zmarłego R. M. (1) do powstałej szkody (art. 362 k.c.) bowiem zakres przyczynienia się poszkodowanego przekłada się na ostateczną wysokość zgłoszonych przez powodów roszczeń.

Z ustaleń poczynionych w toku postępowania przygotowawczego wynika, że kierowca samochodu marki A. (...) K. O. nad ranem w dniu 28 kwietnia 2013 roku poruszając się z bardzo dużą prędkością w terenie zabudowanym w miejscowości P. po wyjechaniu z łuku drogi na prostym odcinku drogi stracił nad nim panowanie i uderzył w przydrożne drzewo. Kierowca pojazdu znajdował się pod znacznym wpływem alkoholu (2,87 ‰ alkoholu etylowego). Poszkodowany R. M. (1) był pasażerem tego samochodu i także znajdował się w stanie nietrzeźwości (1,54 ‰ alkoholu etylowego).

Jak zeznała powódka B. M. w dniu zdarzenia R. M. (1) jechał jednym samochodem z K. O. na dyskotekę i wspólnie spożywali już wówczas piwo (k. 259-260). Powyższe znajduje potwierdzenie w ustaleniach poczynionych w toku postępowania przygotowawczego, z których dodatkowo wynika, że R. M. (1) bawił się na dyskotecę z K. O. (k. 191). Sąd nie znalazł więc powodów, by odmówić wiarygodności zeznaniom B. M..

Jak trafnie wskazał Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 22 marca 2013 roku w sprawie I ACa 911/12 (Lex nr 1294715) w orzecznictwie sądowym zarówno jazda z kierowcą, zwłaszcza z którym sam poszkodowany wcześniej alkohol spożywał uzasadnia przyjmowanie znacznego stopnia przyczynienia się sięgającego co najmniej 25% (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 2 grudnia 1985 r. IV CR 412/85 OSP 1986/4/87; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2003 r. III KKN 606/00 LEX nr 550935 LEX nr 550935). W innym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1985 r. IV CR 398/85 (LEX nr 8740) zachowanie poszkodowanego polegające na spożywaniu alkoholu z kierowcą i następnie podjęcie decyzji jazdy z nietrzeźwym kierowcą pojazdu mechanicznego określił na poziomie 30% przyczynienia się do powstania szkody. W jeszcze innym wyroku SN z dnia 29 października 2008 r. (IV CSK 243/08 LEX nr 590267) Sąd ten zaakceptował przyjęcie przez Sąd Apelacyjny 50% przyczynienia się do szkody przez pokrzywdzonego (nietrzeźwego) jadącego z kierowcą, u którego stwierdzono 1,8 promila alkoholu we krwi. Sąd Najwyższy podkreślił jednocześnie, iż w każdej sprawie, w której postawiono zarzut przyczynienia się poszkodowanego

i sąd przyczynienie takie stwierdza, to koniecznym jest konkretna, zindywidualizowana ocena pod kątem potrzeby i skali obniżenia należnego odszkodowania.

W okolicznościach niniejszej sprawy poszkodowany (zmarły R. M. (1)) spożywał alkohol wspólnie z kierującym pojazdem i był świadomy stanu jego nietrzeźwości – tym bardziej, że sam alkohol zaczął spożywać później.

Wśród objawów zaburzeń w prawidłowym funkcjonowaniu w przypadku stężenia przekraczającego 2,00 ‰ alkoholu etylowego wskazuje się zaburzenia mowy (mowa bełkotliwa), wyraźne spowolnienie i zaburzenia równowagi, wzmożoną senność, znacznie obniżoną zdolność do kontroli własnych zachowań. Zasady doświadczenia życiowego przesądzają, że opisane wyżej zaburzenia są nie tylko dostrzegalne, ale wręcz dokładnie widoczne. Skoro poszkodowany dodatkowo wspólnie z kierującym spożywał alkohol przed rozpoczęciem podróży, a wypadek pozostawał w związku ze stanem nietrzeźwości kierowcy, to stopień przyczynienia się poszkodowanego do szkody winien być oceniony jako znaczny.

Materiał dowodowy zgromadzony w sprawie w sposób oczywisty pozwala zatem na ustalenie, że R. M. (1) świadomie podróżował z kierowcą, z którym wcześniej pił piwo, i o którym wiedział, że znajduje się w stanie nietrzeźwości, a nadto sam po spożyciu z nim alkoholu także znajdował się w stanie nietrzeźwości. W tych okolicznościach, przy uwzględnieniu udziału R. M. (1) w długotrwałym ciągu wydarzeń (obserwowanie K. O. w drodze na dyskotekę spożywającego piwo, spożywanie wspólnie z nim piwa, dalsza wspólna zabawa na dyskotekę połączona ze wspólnym dalszym spożyciem alkoholu, decyzja na wspólny powrót samochodem z nietrzeźwym kierowcą) stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody należy ustalić na 50%.

Zgodnie z art. 362 kc jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Z treści tego przepisu wynika, że o ile przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody jest warunkiem zastosowania art. 362 kc, to jednak nie przesądza automatycznie ani o obniżeniu odszkodowania w ogóle, ani o stopniu jego obniżenia. Zmniejszenie odszkodowania następuje bowiem „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. W każdej sprawie, w której postawiono zarzut przyczynienia się poszkodowanego i sąd przyczynienie takie stwierdził, jest wymagana konkretna, zindywidualizowana ocena pod kątem potrzeby i skali obniżenia należnego odszkodowania. Nie ma zatem znaku równości pomiędzy stopniem przyczynienia się, a stopniem obniżenia odszkodowania, chociaż nie jest też wykluczone, że w konkretnych okolicznościach sprawy zmniejszenie odszkodowania nastąpi w takim samym stopniu, w jakim poszkodowany przyczynił się do szkody. W tej ostatniej sytuacji istotne jest, aby nie nastąpiło to automatycznie, lecz w wyniku oceny wszystkich okoliczności sprawy. Takie stanowisko wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 29 października 2008 roku w sprawie IV CSK 243/08 (Lex nr 590267), które należało podzielić.

W niniejszej sprawie ewidentnie niewłaściwe zachowanie poszkodowanego, który podjął świadomie decyzję o spożyciu alkoholu z nietrzeźwym kierowcą (jak zeznała wiarygodnie powódka B. M. początkowo poszkodowany miał nie spożywać alkoholu, by móc wrócić samochodem po dyskotekę do domu), sam wprowadził się w stan nietrzeźwości już po poinformowaniu go przez siostrę B. M., że jednak nie będzie ona jego kierowcą, na co wskazuje wysokie stężenie alkoholu stwierdzone u poszkodowanego w toku postępowania przygotowawczego i jego udział w opisanym wyżej ciągu wydarzeń, którego ostatnim etapem była tragicznie zakończona jazda z nietrzeźwym kierowcą przesądza, że obniżenie zadośćuczynienia odpowiada ustalonym w niniejszej sprawie stopniowi przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody. Zachowanie poszkodowanego było oczywiście sprzeczne z właściwym wzorcem postępowania, stanowiło przejaw patologicznego zachowania społecznego i nosiło znamiona takiej naganności, że ten czynnik subiektywny stanowi uzasadnioną podstawę obniżenia odszkodowania. Takie stanowisko znalazło odzwierciedlenie w uzasadnieniu powołanego wyżej wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 października 2008 roku i wyrażone zostało w zbliżonym, do okoliczności niniejszej sprawy, stanie faktycznym, przy czym stężenie alkoholu we krwi kierowcy w sprawie analizowanej przez Sąd Najwyższy nie przekraczało 2,00 ‰. W konsekwencji stwierdzić należy, że całokształt okoliczności branych pod uwagę w ramach art. 362 kc uzasadnia pomniejszenie należnego powodowi zadośćuczynienia o połowę.

W celu określenia rozmiaru cierpienia i sytuacji emocjonalnej powodów po śmierci odpowiednio syna, brata i wnuka Sąd przeprowadził postępowanie dowodowe, w tym dopuścił dowód z opinii biegłego sądowego z zakresu psychologii.

Biegły zaopiniował, że pomiędzy powódką **I. M.**, a jej synem R. M. (1) istniały pozytywne, naturalne więzi rodzinne niewyróżniające się w sposób szczególny od istniejących w większości rodzin. Śmierć syna spowodowała u powódki wystąpienie objawów żałoby (początkowo pod postacią rozpacz, następnie przygnębienia, smutku, żalu i tęsknoty), który to proces jest prawidłową niepatologiczną reakcją na utratę osoby bliskiej oraz sposobem przystosowania się do tej sytuacji. Biegły stwierdził, że w sferze życia psychicznego u powódki nie wystąpiły negatywne konsekwencje wymagające interwencji specjalistycznej – zarówno tuż po śmierci syna, jak i w dalszym czasookresie (również w sferze emocjonalnej). Przed śmiercią syna powódka I. M. pozostawała w dobrej kondycji psychicznej. U opiniowanej po śmierci syna nie wystąpiły objawy zespołu stresu posttraumatycznego (PTSD) lub depresji (w rozumieniu jednostki chorobowej). Powódka nie korzystała z pomocy psychologa ani psychiatry. Zdaniem biegłego stan zdrowia psychicznego powódki nie uległ istotnemu uszczerbkowi po śmierci syna. Jej cierpienie oraz ból psychiczny po śmierci syna R. znalazły swoje odbicie w procesie żałoby pozwalającym wyzwolić się wszelkim emocjom związanym z tą sytuacją. Biegły wskazał, że w domu rodzinnym pozostało wiele pamiątek po zmarłym R., młodszy syn nosi niektóre ubrania R., a powódka nadal odwiedza grób syna. Wniósł, że wymienione sytuacje świadczą o braku poczucia lęku, niepokoju w zetknięciu z przedmiotami lub zdarzeniami mogącymi przypominać lub symbolizować traumatyczne zdarzenie, które to emocje stanowią element zespołu stresu pourazowego. Opiniowana prowadzi ustabilizowany tryb życia. W badaniach osobowości powódki biegły stwierdził, że należy ona do osób ekstrawertywnych (jest towarzyska, rozmowna, łatwo nawiązuje kontakty interpersonalne) o dużym zapotrzebowaniu na stymulację pod postacią doznawania nowych, mocnych wrażeń i zmiany otoczenia. Jest świadoma swoich obowiązków i nacisków płynących ze strony otoczenia, jest skoncentrowana na tym co należy robić i na oczekiwaniach wobec własnej osoby. Wykazuje silne uzależnienie od innych. Społecznie jest osobą nadwrażliwą i skłoną do podejrzeń. Ma poczucie doznawanej krzywdy.

Biegły wniósł w opinii, że pomiędzy powodem **M. M. (1)** a jego synem R. istniały pozytywne relacje oraz naturalne rodzinne więzi. Po śmierci syna powód pozostawał w procesie żałoby: początkowo czuł rozpacz, później smutek, żal, przygnębienie i tęsknotę, natomiast nie wystąpiły u niego objawy zespołu stresu posttraumatycznego (PTSD) ani depresji w rozumieniu jednostki chorobowej. Opiniowany nie korzystał z pomocy psychologa, psychiatry lub lekarza rodzinnego. Biegły wskazał, że żałoba jest naturalnym stanem psychologicznym po śmierci osoby bliskiej i pozwala na dostosowanie się do sytuacji jej utraty. Przed śmiercią syna powód pozostawał w sytuacji stresowej spowodowanej konfliktami rodzinnymi oraz rozwodem z żoną, przy czym nie był to stres głęboki i powód radził sobie z nim w sposób nie wymagający interwencji specjalisty. Zdaniem biegłego stan zdrowia psychicznego powoda nie uległ istotnemu uszczerbkowi po śmierci syna. Po śmierci syna i w dalszym czasookresie nie wystąpiły u powoda negatywne konsekwencje w jego sferze emocjonalnej i zdrowia psychicznego wymagające interwencji specjalistycznej. Cierpienie i ból psychiczny po śmierci syna R. znalazły swoje odzwierciedlenie w procesie żałoby, który pozwolił wyzwolić się wszelkim emocjom związanym z tą sytuacją. Aktualnie badany prowadzi unormowany tryb życia: pracuje zarobkowo, zajmuje się gospodarstwem domowym, spotyka się z przyjacielem i kolegami. Oceniając osobowość powoda biegły podał, że należy on do ekstrawertyków: jest towarzyski, rozmowny, łatwo nawiązuje kontakty interpersonalne, jest osobą o dużym zapotrzebowaniu na stymulację pod postacią doznawania nowych, mocnych wrażeń i zmiany otoczenia. Wykazuje tendencję do przedstawiania siebie w zbyt korzystnym świetle i do zafałszowywania wyników w kierunku dysymulacji. Zdaniem biegłego powód niewątpliwie ujawnia skłonności do poszukiwania uznania ze strony otoczenia, silną zależność od innych – co może się wiązać z sytuacją konfliktową w tym zakresie z objawami typu konwersyjnego. Histeryczne rysy jego osobowości warunkują dramatyzowanie, teatralność i przesadną ekspresję emocjonalną, silną potrzebę bycia w centrum uwagi, emocjonalną niestabilność, łatwe uleganie wpływowi innych osób lub okoliczności.

Biegły stwierdził, że pomiędzy powódką **B. M.**, a jej bratem R. M. (1) istniały pozytywne relacje i naturalne więzi siostrzano-braterskie niewyróżniające się w sposób szczególny od istniejących w większości rodzin. Przed śmiercią brata powódka pozostawała w dobrej kondycji psychicznej. Na skutek śmierci brata wystąpiły u niej objawy żałoby



początkowo pod postacią rozpacz, następnie przygnębienia, smutku, żalu i tęsknoty, który to proces jest prawidłową niepatologiczną reakcją na utratę osoby bliskiej oraz sposobem przystosowania się do tej sytuacji. U opiniowanej nie wystąpiły objawy zespołu stresu posttraumatycznego (PTSD) lub depresji (w rozumieniu jednostki chorobowej). Powódka nie korzystała z pomocy psychologa, czy psychiatry. Stan jej zdrowia nie uległ istotnemu uszczerbkowi po śmierci brata. Powódka prowadzi stabilny tryb życia, często odwiedza grób brata, posiada pamiątki po zmarłym. Biegły wskazał, że powódka należy do osób ambiwalentnych: jest w miarę towarzyska, przeciętnie rozmowna, nawiązująca stosunkowo wybiórcze kontakty interpersonalne, o umiarkowanym zapotrzebowaniu na stymulację pod postacią doznawania nowych, mocnych wrażeń i zmiany otoczenia. Demonstruje cechy neurotyczne charakteryzujące się wrodzoną, ogólnie wzmożoną i niestabilną emocjonalnością, niską tolerancją na sytuacje stresowe, nieadekwatną na ogół obniżoną samooceną. Występuje o niej impulsywność, niestałość psychoruchowa, mogą występować fobie. Zdaniem biegłego w sferze zdrowia psychicznego u powódki nie wystąpiły negatywne konsekwencje wymagające interwencji specjalistycznej – zarówno tuż po śmierci brata, jak i w dalszym czasookresie (również w sferze emocjonalnej).

Biegły zaopiniował, że pomiędzy powodem **M. M. (2)**, a jego bratem R. M. (1) istniały pozytywne relacje i naturalne więzi braterskie niewyróżniające się w sposób szczególny od istniejących w większości rodzin. Dopóki R. przebywał w domu rodzinnym, to razem spędzali wolny czas (grali w gry komputerowe, R. woził M. samochodem), natomiast po wyjeździe R. do W. (gdzie pracował), spotykał się ze zmarłym w weekendy, ale wówczas czas spędzali wspólnie z pozostałymi członkami rodziny i z dziewczyną zmarłego. Opiniowany nie potrafił wskazać takich sytuacji, które tworzyłyby między nim a zmarłym bratem wyjątkową, nieprzeciętną więź emocjonalną. Przed śmiercią brata powód pozostawał w dobrej kondycji psychicznej, choć miał w przeszłości kłopoty w nauce z powodu nasilających się konfliktów rodzinnych za sprawcę których uważa ojca. Po wypadku powód przez kilka dni nie uczęszczał na zajęcia lekcyjne, ponieważ czuł się źle, izolował się od innych. Zdaniem biegłego powód pozostawał wówczas w żałobie początkowo pod postacią rozpacz, następnie przygnębienia, smutku, żalu i tęsknoty, który to proces jest prawidłową niepatologiczną reakcją na utratę osoby bliskiej oraz sposobem przystosowania się do tej sytuacji. U opiniowanej nie wystąpiły natomiast objawy zespołu stresu posttraumatycznego (PTSD) ani depresji (w rozumieniu jednostki chorobowej). Powód nie korzystał z pomocy psychologa, czy psychiatry. Jego stan zdrowia psychicznego nie uległ istotnemu uszczerbkowi po śmierci brata. Biegły wskazał, że powód należy do osób ekstrawertywnych: jest towarzyski, rozmowny, łatwo nawiązuje kontakty interpersonalne, jest osobą o średnim zapotrzebowaniu na stymulację pod postacią doznawania nowych, mocnych wrażeń i zmiany otoczenia. Jest świadomy swoich obowiązków oraz wywieranych na niego nacisków przez inne osoby oraz skierowanych do niego oczekiwań. Powód odwiedza grób zmarłego brata, nosi garderobę zmarłego. Wymienione sytuacje, zdaniem biegłego, świadczą o braku lęku, niepokoju w zetknięciu z przedmiotami lub zdarzeniami mogącymi przypominać lub symbolizować traumatyczne zdarzenie, które to emocje stanowią element zespołu stresu pourazowego. Aktualnie powód prowadzi unormowany tryb życia. Zdaniem biegłego w sferze zdrowia psychicznego u powoda nie wystąpiły negatywne konsekwencje wymagające interwencji specjalistycznej – zarówno tuż po śmierci brata, jak i w dalszym czasookresie (również w sferze emocjonalnej).

Sąd w pełni podziela ustalenia i wnioski zawarte w opisanych wyżej opiniach biegłego, jako fachowe i należycie uzasadnione. Nie budzi przy tym wątpliwości, że opinie zostały poprzedzone badaniami podmiotowo-przedmiotowymi. W ocenie Sądu opinia biegłego podlega, jak inne dowody, ocenie według art. 233 § 1 kpc - lecz, co odróżnia ją pod tym względem, to szczególne dla tego dowodu kryteria oceny, które stanowią: poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego w niej stanowiska oraz stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej. W przedmiotowej sprawie opinie biegłego sądowego zawierają wiarygodne stwierdzenia co do stanu emocjonalnego i przeżyć psychicznych każdego z opiniowanych powodów po śmierci odpowiednio syna i brata. Opinie te sporządzone zostały przy wykorzystaniu wiadomości specjalnych, jakie posiada biegły, dlatego stanowiły właściwą podstawę rozstrzygnięcia w sprawie.

Z niezakwestionowanej przez żadną ze stron opinii biegłego, jak również z wiarygodnych zeznań świadków W. D., R. S. (1), A. K. oraz wyjaśnień powódki **I. M.** złożonych w charakterze strony można wyprowadzić wniosek, że pomiędzy

powódka, a jej zmarłym synem R. istniała więź uczuciowa, której natężenie nie odbiegało jednak w żaden sposób od występującej w każdej rodzinie prawidłowej relacji rodzic – dziecko. Po śmierci syna nie wystąpiły u powódki żadne szczególnie uciążliwe zmiany, skoro – jak sama podała – jej relacje z mężem były złe i bardzo złe jeszcze przed śmiercią R.. Wszelkich swoich problemów powódka upatrywała raczej w postawie i zachowaniu jej byłego męża, który nadużywał alkoholu i nie interesował się domem. Bezsprzecznie przeżycia powódki po śmierci syna skutkowały zerwaniem emocjonalnych relacji rodzinnych pomiędzy nimi. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił jednak na uznanie, że powódka po okresie żałoby w którym nie chciała jej się nic robić trwającym – jak sama zeznała – około 3 miesięcy powróciła do równowagi po stracie syna. Skutecznie rozpoczęła poszukiwanie pracy, zajmuje się domem i pozostałymi dziećmi, a wykonywana przez nią praca daje jej zadowolenie. Jednocześnie powódka nadal pozostaje w dobrych i opierających się na miłości relacjach z pozostałymi swymi dziećmi i matką, która pomaga jej w opiece nad dziećmi podczas jej nieobecności. Otrzymuje od nich wsparcie i pomoc w trudnych chwilach. Prawdą jest, że powódka będąc osobą młodą (42 lata) mogła oczekiwać, że w kontakcie z synem będzie pozostawała jeszcze przez wiele lat, to jednak doznała straty w okresie gdy jej syn R. zamieszkiwał już w innej miejscowości, gdzie pracował i mając 19 lat spotykał się z dziewczyną która była częstym gościem ich domu podczas weekendowych odwiedzin domu rodzinnego przez zmarłego. Wiek zmarłego, jego poważne zaangażowanie uczuciowe w związek z dziewczyną i dążenie do samodzielnego zamieszkiwania z tą dziewczyną w W. – jak wynika z zeznań B. M. przesądza o bezsprzecznym uniezależnieniu się przez zmarłego od pozostałych członków rodziny, w tym od matki. Ten aspekt ma o tyle istotne znaczenie, że bez względu na wolę samej powódki jej zmarły syn był osobą niezależną i ukierunkowaną na „dorosłe” oddzielne od rodziców życie. Nie bez znaczenia pozostaje przy tym, że powódka nie pozostała sama po śmierci syna – pozostały jej inne dzieci, w tym pełnoletnia córka oraz matka, na których wsparcie mogła i nadal może liczyć, a także życzliwe i rozumiejące problem otoczenie. Ostatecznie powódka powróciła do równowagi psychicznej i ma pozytywne plany na przyszłość. Faktu powrotu powódki do równowagi psychicznej po śmierci syna w żadnej mierze nie podważają zadawnione już konflikty jej małżeńskie, które – jak można wywnioskować z zeznań powódki – stanowią i zwykle stanowiły jej zasadniczy i najpoważniejszy problem.

W postępowaniu likwidacyjnym ubezpieczyciel przyznał powódce I. M. zadośćuczynienie w związku z tragiczną śmiercią syna R. w kwocie 40.000 złotych. Zdaniem Sądu przyznana powódce kwota 40.000 złotych stanowi sumę „stosowną” zarówno w nawiązaniu rzeczywistej krzywdy powódki, jak też w odniesieniu do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio także rzutuje na umiarkowany wymiar kompensaty. Mając na uwadze wiek powódki (obecnie 42 lata) i poziom jej zamożności powyższa kwota będzie odczuwalna przez tę powódkę. Po obniżeniu powyższej kwoty – z powodów przytoczonych wyżej – o połowę (po uwzględnieniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody), powódka winna otrzymać tytułem zadośćuczynienia kwotę 20.000 złotych. Taką właśnie kwotę powódka I. M. uzyskała po dobrowolnym świadczeniu ubezpieczyciela.

Z niezakwestionowanej przez żadną ze stron opinii biegłego, jak również z wiarygodnych zeznań świadków W. D., R. S. (1) oraz wyjaśnień powoda **M. M. (1)** złożonych w charakterze strony można wyprowadzić wniosek, że pomiędzy powodem, a jego zmarłym synem R. istniała więź uczuciowa, której natężenie nie odbiegało jednak w żaden sposób od występującej w każdej rodzinie prawidłowej relacji rodzic – dziecko. Po śmierci syna nie wystąpiły u powoda żadne szczególnie uciążliwe zmiany, skoro – jak sam podał – jego relacje z żoną były złe i bardzo złe jeszcze przed śmiercią R.. Wszelkich swoich problemów powód upatrywał raczej w postawie i zachowaniu jego byłej żony przez którą stracił pracę, zaś negatywne skutki związane z utratą syna R. wiązał z utratą swego obrońcy w jego złych relacjach z byłą żoną. Bezsprzecznie jednak przeżycia powoda po śmierci syna skutkowały zerwaniem emocjonalnych relacji rodzinnych pomiędzy nimi. Niemniej powód szybko powrócił do dotychczas wykonywanej, a za swoją pracę był chwalony. Nic nie zmieniło się przy tym po wypadku w jego dotychczasowym życiu, nadal spotykał się z kolegami, nie leczył się po wypadku syna. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy pozwolił zatem na uznanie, że powód szybko po okresie żałoby powrócił do równowagi po stracie syna. Pomimo złych relacji z pozostałymi członkami swojej rodziny przyszłość swoją upatruje w małoletniej córce N., może liczyć na wsparcie przyjaciół, w tym świadka W. D.. Prawdą jest, że powód będąc osobą młodą (45 lat) mógł oczekiwać, że w kontakcie z synem będzie pozostawał jeszcze przez wiele lat, to jednak doznał straty w okresie gdy jego syn R. zamieszkiwał już samodzielnie, pracował i mając 19 lat spotykał się z dziewczyną która była częstym gościem ich domu rodzinnym podczas weekendowych odwiedzin rodziny.

Sam powód również nieczęsto bywał w rodzinnym domu, a jego kontakty ze zmarłym synem miały charakter raczej telefoniczny. Taka sytuacja wydaje się zrozumiała w sytuacji, gdy zmarły R. przeżywał swoją miłość, którą – według relacji matki i siostry zmarłego – traktował bardzo poważnie. Wiek zmarłego, jego poważne zaangażowanie uczuciowe w związek z dziewczyną i dążenie do samodzielnego zamieszkiwania z tą dziewczyną w W. – jak wynika z zeznań B. M. przesądza o bezsprzecznym uniezależnieniu się przez zmarłego od pozostałych członków rodziny, w tym od ojca. Ten aspekt ma o tyle istotne znaczenie, że bez względu na wolę samego powoda jego zmarły syn był osobą niezależną i ukierunkowaną na „dorosłe” oddzielne od rodziców życie. Ostatecznie powód powrócił do równowagi psychicznej. Faktu powrotu powoda do równowagi psychicznej po śmierci syna w żadnej mierze nie podważają zadawnione już jego konflikty małżeńskie, które – jak można wywnioskować z zeznań powoda – stanowią i zwykle stanowiły jego zasadniczy i najpoważniejszy problem. Świadek A. K. nie posiadała wiedzy na temat relacji zmarłego z tym powodem, a zatem w omawianym zakresie zeznania tego świadka nie wniosły nic do sprawy.

W postępowaniu likwidacyjnym ubezpieczyciel przyznał powodowi M. M. (1) zadośćuczynienie w związku z tragiczną śmiercią syna R. w kwocie 40.000 złotych. Zdaniem Sądu przyznana powodowi kwota 40.000 złotych stanowi sumę „stosowną” zarówno w nawiązaniu rzeczywistej krzywdy powoda, jak też w odniesieniu do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio także rzutuje na umiarkowany wymiar kompensaty. Mając na uwadze wiek powoda (obecnie 45 lat) i poziom jego zamożności powyższa kwota będzie odczuwalna przez tego powoda. Po obniżeniu powyższej kwoty – z powodów przytoczonych wyżej – o połowę (po uwzględnieniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody), powód winien otrzymać tytułem zadośćuczynienia kwotę 20.000 złotych. Taką właśnie kwotę powód M. M. (1) uzyskał po dobrowolnym świadczeniu ubezpieczyciela.

Z niezakwestionowanej przez żadną ze stron opinii biegłego, jak również z wiarygodnych zeznań świadka R. S. (1) oraz wyjaśnień powódki **B. M.** złożonych w charakterze strony można wyprowadzić wniosek, że pomiędzy powódką, a jej zmarłym dwa lata młodszym od niej bratem – istniała więź siostrzano-braterska. Powódka bezsprzecznie związana była z bratem emocjonalnie. Z racji niedużej różnicy wieku mieli wspólnych znajomych, wspólnie spędzali wolny czas jeżdżąc na zabawy. Także w dniu zdarzenia powódka bawiła się ze zmarłym na tej samej dyskotecie.

Mając na uwadze zebrany w sprawie materiał dowodowy powódka nie wykazała jednak, że śmierć brata R. odbiła się w sposób znaczący na jej kondycji psychicznej. W szczególności nie determinowała żadnych komplikacji życiowych. Wprawdzie powódka zaraz po śmierci brata nie pojawiła się w pracy, przez co ją straciła, to jednak utrata tej pracy nie wynikała z przyczyn leżących po stronie powódki. W chwili traumatycznych przeżyć powódka wykazała się racjonalnym myśleniem, bo poinformowała swoją koleżankę o sytuacji w jakiej się znalazła z prośbą o przekazanie tej informacji przełożonym jako usprawiedliwienie nieobecności. Postawa koleżanki powódki stanowiła bezpośrednią przyczynę utraty pracy przez powódkę. Ponadto praca ta nie miała charakteru stałego i była zawarta na okres dwóch miesięcy. Powódka nie pamiętała przy tym, czy straciła pracę z dnia na dzień, czy też termin tej umowy się właśnie kończył. Do pracodawcy powódka zadzwoniła już po dwóch dniach od zdarzenia. Już w październiku 2013 roku powódka znalazła kolejną pracę i pracuje do dnia dzisiejszego, przy czym aktualnie przebywa na urlopie macierzyńskim. Powódka nie korzystała ze specjalistycznej pomocy medycznej, a sposób jej funkcjonowania szybko powrócił do normy. Z zeznań świadka R. S. (1) – narzeczonego powódki – wynika, że relacje B. M. (podobnie jak i pozostałego rodzeństwa) ze zmarłym bratem były normalne, jak w każdej rodzinie, a zmarły brat nie pełnił żadnej szczególnej roli w jej życiu. Aktualnie powódka nadal zamieszkuje ze swoim narzeczonym, urodziła dziecko, ma znajomych i prowadzi normalny tryb życia. Faktem jest, że w momencie śmierci brata powódka była osobą młodą (21 lat), mogła zatem oczekiwać, że w kontakcie z bratem pozostanie jeszcze przez wiele lat. Doznała jednak straty w okresie, gdy nie zamieszkiwała już wspólnie z bratem, ale prowadziła oddzielne ze swoim narzeczonym gospodarstwo domowe, zaś jej zmarły brat zamieszkiwał samodzielnie ze swoją dziewczyną i miał 19 lat, co wiąże się ze stopniowym uzyskiwaniem samodzielności (także rodzinnej), a zatem uniezależnieniem od pozostałych członków rodziny. W tym zakresie sam fakt zżycia się dwojga rodzeństwa w okresie wspólnego zamieszkiwania w W. przez okres zaledwie półtora miesiąca okazał się niewystarczający.

Nie bez znaczenia pozostaje przy tym, że powódka nie pozostała sam po śmierci brata – pozostał jej narzeczony, który wspierał ją w trudnych chwilach i powódka nadal może na niego liczyć, a nadto matka, babka oraz młodszy brat. Ostatecznie powódka dość szybko powróciła do równowagi psychicznej i ma pozytywne plany na przyszłość.

Zeznania świadka W. D. nie wniosły nic do sprawy w omawianym zakresie. Świadek W. D. zauważył bowiem jedynie, że rodzeństwo się lubiło, przy czym nie wie w jaki sposób rodzeństwo zmarłego przeżyło śmierć brata i nie zauważył zmian w codziennym funkcjonowaniu rodzeństwa zmarłego. Podobnie ocenić należało zeznania świadka A. K., która z własnych obserwacji jedynie ogólnie mogła stwierdzić, że relacje zmarłego R. z pozostałym rodzeństwem były bardzo dobre.

W postępowaniu likwidacyjnym ubezpieczyciel przyznał powódce B. M. zadośćuczynienie w związku z tragiczną śmiercią brata R. w kwocie 20.000 złotych. Zdaniem Sądu przyznana powódce kwota 20.000 złotych stanowi sumę „stosowną” zarówno w nawiązaniu rzeczywistej krzywdy powódki, jak też w odniesieniu do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio także rzutuje na umiarkowany wymiar kompensaty. Mając na uwadze wiek powódki (obecnie 23 lata) i poziom jej zamożności powyższa kwota będzie odczuwalna przez tę powódkę. Po obniżeniu powyższej kwoty – z powodów przytoczonych wyżej – o połowę (po uwzględnieniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody), powódka winien otrzymać tytułem zadośćuczynienia kwotę 10.000 złotych. Taką właśnie kwotę powódka B. M. uzyskała po dobrowolnym świadczeniu ubezpieczyciela.

Z niezakwestionowanej przez żadną ze stron opinii biegłego, jak również z wiarygodnych zeznań świadka R. S. (1) oraz wyjaśnień powoda **M. M. (2)**, powódki I. M., powoda M. M. (1) złożonych w charakterze strony można wyprowadzić wnioski, że pomiędzy powodem, a jego zmarłym dwa lata starszym od niego bratem – istniała więź braterska. Powód, mający w dacie zdarzenia 17 lat, bezsprzecznie związany był z bratem emocjonalnie. Pomimo niedużej różnicy wieku, powód w chwili zdarzenia był jeszcze dzieckiem, natomiast jego zmarły brat – będąc w wieku młodzieńczym (19 lat) planował już swoje dorosłe życie, miał dziewczynę, mieszkał poza domem rodzinnym gdzie pracował, a w domu rodzinnym bywał jedynie w weekendy i to zazwyczaj w towarzystwie swojej dziewczyny, która u nich sypiała. Relacje powoda ze starszym bratem były zatem w naturalny sposób znacznie ograniczone. Za oparte na prawdzie należało zatem uznać zeznania R. S. (2), który zeznał, że młodsze rodzeństwo zmarłego R. nie spędzało ze zmarłym tak dużo czasu, jak z B. M., ale ich relacje były dobre. Bezsprzecznie jednak powód ze zmarłym bratem dzielił się swoimi problemami i liczył się z jego zdaniem. Niemniej więź jaka wiązała go ze zmarłym bratem nie była na tyle szczególna, że uzasadniała zasądzenie na jego rzecz zadośćuczynienia za doznaną stratę w kwocie wyższej niż przyznana przez ubezpieczyciela. Powód nie udowodnił aby śmierć brata odbiła się w sposób znaczny na jego kondycji zdrowotnej, w tym psychicznej. Powód wprawdzie twierdził, że po śmierci brata nasiliły się u niego nerwobóle objawiające się jako ucisk w klatce piersiowej, to jednak sam wskazał, że bezpośrednią przyczyną tego stanu rzeczy były przeżycia związane z konfliktami pomiędzy jego rodzicami. Powód nie wykazał, by faktycznie zasięgał pomocy lekarza kardiologa. Ta okoliczność podniesiona została przez powoda dopiero na rozprawie w dniu 27 lipca 2015 roku, przy czym nie wspominali o tym fakcie jego przedstawiciele ustawowi (rodzice) w toku dotychczasowego postępowania w sprawie. Także podczas bezpośredniego badania przez opiniującego w sprawie psychologa powód nie wspomniął o swoich problemach kardiologicznych i korzystaniu z pomocy specjalisty kardiologa. Nie wskazywał na żadne uciski w klatce piersiowej. O ile możliwy był brak obiektywizmu ojca powoda, który w ramach informacyjnego wysłuchania wykazywał swoje negatywne nastawienie do syna M., to jednak matka powoda – bezsprzecznie pozostająca w dobrych relacjach z synem M. - opowiadając o przeżyciach syna M. po śmierci R. w ogóle nie wspomniwała o jego problemach zdrowotnych. Podała jedynie, że po śmierci brata powód stał się bardziej niedostępny, bardziej agresywny, zamknął się w sobie. Powyższego nie zmienia fakt posiadania przy sobie na rozprawie w dniu 27 lipca 2015 roku leków przypisanych rzekomo (bo ta okoliczność także nie została wykazana dowodowo) przez prowadzącego powoda lekarza kardiologa. Z drugiej strony - nawet w przypadku przyjęcia, że powód faktycznie cierpi na opisane przez siebie na rozprawie w dniu 27 lipca 2015 roku dolegliwości kardiologiczne, to na podstawie zaoferowanego przez powoda - reprezentowanego w toku całego postępowania przez zawodowego pełnomocnika – materiału dowodowego nie sposób stwierdzić, że dolegliwości te znalazły swe źródło w zdarzeniu na skutek którego śmierć poniósł o dwa lata starszy brat powoda. Sam powód podał, że pierwotną przyczyną jego problemów zdrowotnych był konflikt pomiędzy rodzicami,

a śmierć brata jedynie spotęgowała odczuwane przez niego bóle w klatce piersiowej. W sprawie nie wykazano jednak w jakim stopniu – jeżeli w ogóle miało to rzeczywiście miejsce – owo spotęgowanie odczuwanego przez powoda bólu w klatce piersiowej nastąpiło. W tych okolicznościach stwierdzić należy, że zebrany w sprawie materiał dowodowy nie wykazał, aby śmierć R. M. (1) skutkowała dla powoda jakimiś negatywnymi konsekwencjami w zakresie stanu jego zdrowia, w tym zdrowia psychicznego. Pomimo deklarowanych przez powoda konsekwencji kardiologicznych mających swoje źródło na gruncie nerwowym okoliczność ta nie znalazła potwierdzenia w badaniu psychologicznym powoda przeprowadzonym przez biegłego opiniującego w niniejszej sprawie, którą to opinię Sąd uznał za wiarygodny dowód w sprawie.

Na podstawie analizy materiałów sprawy stwierdzić też należy, że śmierć R. M. (1) nie determinowała u powoda żadnych komplikacji życiowych. Powód po tygodniu od zdarzenia powrócił do szkoły, którą ukończył zgodnie z planem - w terminie, obecnie uczy się w liceum. Nie miał jakichś większych niż zwykle problemów z nauką. Po dwóch czy trzech miesiącach ponownie zaczął spotykać się ze znajomymi. Ma obecnie pozytywne plany na przyszłość. Faktem jest, że w momencie śmierci brata powód był osobą bardzo młodą (17 lat), mógł zatem oczekiwać, że w kontakcie z bratem pozostanie jeszcze kilka lat, podczas których będzie mógł otrzymywać od niego oparcie w trudnych młodzieńczych chwilach życiowych. Doznał jednak straty w okresie, gdy jego brat miał 19 lat, co wiąże się ze stopniowym uzyskiwaniem samodzielności (także rodzinnej), a zatem uniezależnieniem od pozostałych członków rodziny. R. M. (1) zamieszkiwał przy tym z dala od domu rodzinnego, a do domu rodzinnego przyjeżdżał zwykle weekendy z dziewczyną, która sypiała w ich domu, co wiązało się z koniecznością udostępniania bratu swego pokoju i zajmowania przez powoda pokoju siostry. Z tych względów sam fakt postrzegania przez powoda zmarłego brata jako swego powiernika okazał się niewystarczający.

Nie bez znaczenia pozostaje przy tym, że powód nie pozostał sam po śmierci brata. Jak sam zeznał w charakterze strony – aktualnie zbliżył się do siostry B., która udzieliła mu również wsparcia zaraz po śmierci R.. Ma przyjaciół. Ostatecznie powód powrócił do równowagi psychicznej i ma pozytywne plany na przyszłość.

Zeznania świadka W. D. nie wniosły nic do sprawy w omawianym zakresie. Świadek W. D. zauważył bowiem jedynie, że rodzeństwo się lubiło, przy czym nie wie w jaki sposób rodzeństwo zmarłego przeżyło śmierć brata i nie zauważył zmian w codziennym funkcjonowaniu rodzeństwa zmarłego. Podobnie ocenić należało zeznania świadka A. K., która z własnych obserwacji jedynie ogólnie mogła stwierdzić, że relacje zmarłego R. z pozostałym rodzeństwem były bardzo dobre.

W postępowaniu likwidacyjnym ubezpieczyciel przyznał powodowi M. M. (2) zadośćuczynienie w związku z tragiczną śmiercią brata R. w kwocie 20.000 złotych. Zdaniem Sądu przyznana powodowi kwota 20.000 złotych stanowi sumę „stosowną” zarówno w nawiązaniu rzeczywistej krzywdy powoda, jak też w odniesieniu do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio także rzutuje na umiarkowany wymiar kompensaty. Mając na uwadze wiek powoda (obecnie 18 lat) i fakt pobierania przez niego nauki i związany z tym brak możliwości zarobkowania powyższa kwota będzie odczuwalna przez tego powoda. Po obniżeniu powyższej kwoty – z powodów przytoczonych wyżej – o połowę (po uwzględnieniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody), powód winien otrzymać tytułem zadośćuczynienia kwotę 10.000 złotych. Taką właśnie kwotę powód M. M. (2) uzyskał po dobrowolnym świadczeniu ubezpieczyciela.

W niniejszej sprawie mamy do czynienia z utratą przez pięcioletnią **N. M.** - najmłodszą z trojga rodzeństwa - brata starszego od niej o 14 lat. Zebrany i zaofiarowany przez stronę powodową materiał dowodowy nie wykazał, by śmierć brata wywarła znaczący wpływ na życie i zdrowie małoletniej powódki. Wprawdzie przedstawiciel ustawy powódki M. M. (1) podnosił, że był z córką u psychologa, jednak przyczyn tego faktu nie upatrywał w niepokojących zachowaniach córki związanych ze śmiercią brata R.. Jak sam podał na rozprawie w dniu 20 października 2014 roku celem wizyty u psychologa było zweryfikowanie skutków w odbiorze przez dziecko nieprawidłowych zachowań matki dziecka, która w obecności dziecka rzuca w ojca krzesłem i weryfikacja powodów unikania przez córkę kontaktów z nim, za co winił swoją byłą żonę. Z zeznań powódki I. M. i świadka R. S. (1) wynika, że małoletnia N. bardzo lubiła swego zmarłego brata, chętnie się z nim bawiła, jednak po jego śmierci raczej nie odczuwała jego braku z uwagi na swój wiek.

Także świadek A. K. zeznała, że zmarły uwielbiał najmłodszą N., jednak jej zdaniem N. bardzo mało pamięta brata R.. Sąd nie miał powodów by podważyć wiarygodność zeznaniom wskazanych wyżej świadków i korespondujących z nimi zeznań przedstawicieli ustawowych małoletniej powódki. Do sprawy w omawianym zakresie nie wniosły nic zeznania świadka W. D., który zauważył jedynie, że rodzeństwo się lubiło, przy czym nie wie w jaki sposób rodzeństwo zmarłego przeżyło śmierć brata i nie zauważył zmian w codziennym funkcjonowaniu rodzeństwa zmarłego.

Jakkolwiek małoletnia powódka bezsprzecznie związana była z bratem emocjonalnie, to jednak więź jaka wiązała ją ze zmarłym w dacie zdarzenia nie była na tyle szczegółowa, że uzasadniała zasądzenie na jej rzecz zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w kwocie wyższej niż przyznana przez pozwaną zakład ubezpieczeń. Śmierć brata, jak wykazano wyżej, nie odbiła się na kondycji psychicznej powódki. Nie determinowała też u niej żadnych komplikacji życiowych. Małoletnia powódka otoczona była i nadal jest miłością i wsparciem obojga kochających ją rodziców i starszego rodzeństwa oraz babci. Doznała ponadto straty w okresie, gdy jej brat miał 19 lat, zamieszkiwał w innym mieście ze swoją dziewczyną, a w domu rodzinnym bywał jedynie w weekendy. W tych okolicznościach sam fakt uwielbiania najmłodszej siostry przez zmarłego brata okazał się niewystarczający.

Na gruncie niniejszej sprawy występowanie bólu i poczucia osamotnienia, krzywdy powódki **D. K.** po stracie wnuka, którego wychowywała i mieszkała z nim od dziecka, jest oczywisty. Potwierdzają to zeznania świadka A. K., które zasługiwały na wiarę. Niemniej, jak powódka sama przyznała, doznała straty gdy wnuk nie potrzebował już jej opieki, zamieszkiwał w W. i mając 19 lat utrzymywał się z własnej pracy. Wprawdzie powódka zeznała, że do dzisiaj przeżywa śmierć wnuka, w wyniku czego nie chce jej się wychodzić z domu, spotykać z koleżanką, a z zeznań świadka A. K. wynika, że powódka jest smutna i nic jej nie cieszy, to jednak z zebranego i zaoferowanego przez powódkę materiału dowodowego nie wynika, by ten stan miał u powódki charakter na tyle poważny i trwały, że skutkowałby jakimiś istotnymi zmianami w jej życiu. Powódka – jak sama zeznała nie wychodzi często z domu i nie spotyka się z przyjaciółką, bo musi zajmować się małoletnią N. podczas nieobecności jej matki, a świadek A. K. o ile wspomina z powódką jej zmarłego wnuka, to jednak nie wchodzi w relacje rodzinne rodziny powódki, a jedynie obserwuje je z zewnątrz. Wszelkie odczucia tego świadka oparte są zatem jedynie na powierzchownych spostrzeżeniach. Podobnie ocenić należało zeznania świadka R. S. (1), który tylko ogólnie wskazał na dobre relacje zmarłego z babcią, która – jak podał - na swój sposób przeżyła śmierć wnuka i była w jakimś szoku. Nie wyjaśnił jednak ten świadek na czym konkretnie owe przeżycia D. K. miałyby polegać, ani jakie wywołały one skutki w życiu i zdrowiu tej powódki. Zeznania świadka W. D., który na temat relacji R. z babcią nie był w stanie nic powiedzieć nie wniosły nic do sprawy w omawianym zakresie.

Przedstawiciele ustawowi małoletniej powódki N. M. i powódka D. K. poza powołaniem się na to, że śmierć odpowiednio brata i wnuka wiązała się z bólem i krzywdą młodej siostry i babci nie wykazali, stosownie do ciążącego na nich obowiązku (art. 6 kc), żadnych elementów, które mogłyby świadczyć o tym, że w przypadku wymienionych powódek poczucie krzywdy było szczególnie nasilone, że na skutek zerwania więzi rodzinnych powstały u nich jakieś negatywne konsekwencje dla ich zdrowia, czy sytuacje skutkujące wystąpieniem jakichś innych nieodwracalnych konsekwencji w ich życiu. Żadna z powódek nie zażywała żadnych leków, nie korzystała z pomocy specjalistów. Zauważyć należy również, że śmierć wnuka nastąpiła, gdy powódka D. K. miała 66 lat.

Powódka ta po śmierci wnuka powróciła do normalnego funkcjonowania – opiekuje się aktualnie najmłodszą wnuczką, spotyka z przyjaciółką, chodzi do lasu. Otrzymuje wsparcie od swoich najbliższych. Także zaraz po śmierci wnuka nie pozostała samotna – pozostała jej córka, pozostałe wnuki oraz życzliwe otoczenie. Jakkolwiek bezsprzecznie przeżyła trudny okres żałoby, to miała też motywację, aby żyć dalej. Aktualnie nadal zamieszkuje wraz ze swoją córką i dwojgiem wnucząt, w tym małoletnia N., którą się opiekuje. Ostatecznie powódka powróciła do równowagi psychicznej i prowadzi normalne – adekwatne do sytuacji ekonomicznej i społecznej w jakiej się znalazła – życie.

Rodzina powódki, w tym córka i pozostałe wnuki stanowią dla niej oparcie na starość, zaś brak dowodów by stwierdzić, że aktualny stan zdrowia powódki D. K. jest zły. Oczywistym jest przy tym, że pełnoletniość wiąże się ze stopniowym usamodzielnianiem się, uniezależnianiem się od pozostałych członków rodziny. Życie powódki i jej wnuka w dacie wypadku koncentrowało się w innych miejscowościach. Powódka nie mogłaby zatem liczyć na pomoc wnuka w

dłuższym okresie czasu. O ile zatem istniała między powódką i jej zmarłym wnukiem więź, to nie miała ona charakteru szczególnego.

Ocena rozmiarów krzywdy powódki D. K. i N. M. wymaga wiadomości specjalnych, których Sąd – mając na uwadze kontrydiktoryjny charakter procesu i obowiązek zachowania obiektywizmu (w rozumieniu braku stronniczości) – nie mógł przeprowadzić z urzędu, szczególnie w sytuacji, gdy obie powódki reprezentował fachowy pełnomocnik.

Dla ustalenia, czy przeżycia wymienionych powódek wykraczały poza typową żalobę niezbędną była wiedza specjalna – a w tym zakresie powódki reprezentowane przez fachowego pełnomocnika nie wykazały się niezbędną starannością. Fachowy pełnomocnik powódek z racji zawodowego charakteru działalności bierze odpowiedzialność za swoje zaniechanie ze skutkiem bezpośrednio dla osoby, którą reprezentuje w procesie. Powyższe okoliczności nie zostały udowodnione w toku postępowania sądowego w sprawie. Ponadto o tym, że w celu wykazania więzi łączącej powódkę ze zmarłym bratem i wnukiem oraz skutków wpływających na zerwanie tej więzi oraz związku przyczynowego między śmiercią zmarłego a tymi skutkami wymagana jest wiedza specjalna – fachowego pełnomocnika nie ma potrzeby pouczać.

Obowiązek przedstawienia dowodów spoczywa na stronach (art. 3 kpc), a ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 kpc) spoczywa na tej z nich, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 kc). Samo twierdzenie strony nie jest dowodem i powinno być udowodnione przez stronę zgłaszającą twierdzenie (art. 232 kpc i art. 6 kc). Nie wymagają dowodu jedynie fakty notoryjne (art. 228 kpc), przyznane w toku postępowania przez stronę przeciwną (art. 229 kpc), czy też objęte domniemaniami, które nie mogą być obalone. Powinnościom dowodowym określonym w powołanych wyżej przepisach powódki D. K. i N. M. nie zdołały sprostać, a materiał z osobowych źródeł dowodowych przez nie zaoferowany nie potwierdził w wystarczający sposób zasadności żądań powódek. Sąd Rejonowy podzielił stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 29 listopada 2006 roku w sprawie II CSK 245/06 (LEX nr 233063) zgodnie z którym dowód z opinii biegłego ma charakter szczególny, ponieważ jego celem jest dostarczenie sądowi wiadomości specjalnych niezbędnych do rozstrzygnięcia sprawy. Dlatego nie można go zastąpić inną czynnością dowodową (np. przesłuchaniem świadka) czy zaniechać jego przeprowadzenia z powodu posiadania wiedzy specjalnej przez sędziego wchodzącego w skład sądu orzekającego. Z istoty i celu dowodu z opinii biegłego wynika, że jeśli rozstrzygnięcie sprawy wymaga wiadomości specjalnych, dowód z opinii biegłych jest konieczny (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 1974 roku w sprawie II CR 748/74 - LEX nr 7618). Sąd nie może dokonywać ustaleń w kwestiach wymagających wiadomości specjalnych w oderwaniu albo z pominięciem dowodu z biegłych (Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 września 2009 roku w sprawie II UK 1/09 - LEX nr 574538). Skoro zatem – jak wskazano wyżej – ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne, to w okolicznościach niniejszej sprawy na wymienionych powódkach spoczywał ciężar udowodnienia rozmiaru krzywdy doznanej na skutek śmierci odpowiednio brata i wnuka.

W postępowaniu likwidacyjnym ubezpieczyciel przyznał małoletniej powódce **N. M.** zadośćuczynienie w związku z tragiczną śmiercią brata R. w kwocie 20.000 złotych. Zdaniem Sądu przyznana powódce kwota 20.000 złotych stanowi sumę „stosowną” zarówno w nawiązaniu rzeczywistej krzywdy powódki, jak też w odniesieniu do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio także rzutuje na umiarkowany wymiar kompensaty. Mając na uwadze wiek powódki (obecnie 7 lat) powyższa kwota będzie odczuwalna przez tę powódkę. Po obniżeniu powyższej kwoty – z powodów przytoczonych wyżej – o połowę (po uwzględnieniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody), powódka winna otrzymać tytułem zadośćuczynienia kwotę 10.000 złotych. Taką właśnie kwotę powódka N. M. uzyskała po dobrowolnym świadczeniu ubezpieczyciela.

Natomiast powódce **D. M.** pozwany przyznał zadośćuczynienie w związku z tragiczną śmiercią wnuka R. w kwocie 10.000 złotych. Zdaniem Sądu przyznana powódce kwota 10.000 złotych stanowi sumę „stosowną” zarówno w nawiązaniu rzeczywistej krzywdy powódki, jak też w odniesieniu do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio także rzutuje na umiarkowany wymiar kompensaty. Mając na uwadze wiek powódki (obecnie 68 lat) i poziom jej zamożności powyższa kwota będzie odczuwalna przez tę powódkę. Po obniżeniu powyższej kwoty – z powodów przytoczonych wyżej – o połowę (po uwzględnieniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego do powstania szkody),

powódka winna otrzymać tytułem zadośćuczynienia kwotę 5.000 złotych. Taką właśnie kwotę powódka D. M. uzyskała po dobrowolnym świadczeniu ubezpieczyciela.

W judykaturze i orzecznictwie powszechnie przyjmuje się kompensacyjny charakter ochrony majątkowej udzielanej pokrzywdzonemu i niedopuszczalność przypisywania jej funkcji represyjnych. Kompensata majątkowa ma na celu przewyciężenie przykrych doznań i ułatwienie przystosowania się do zmienionej sytuacji życiowej. Nie może stanowić źródła nieuzasadnionych korzyści finansowych (wzbogacenia). Zadośćuczynienie określone w art. 446 § 4 kc jest odzwierciedleniem w formie pieniężnej rozmiaru krzywdy. W ocenie Sądu nie zostało wykazane, aby przykre doznania powodów - przy uwzględnieniu stwierdzonych przez biegłego cech osobowości tych z powodów, którzy badani byli przez biegłego psychologa - wykroczyły poza miarę cierpień zazwyczaj związanych ze śmiercią osoby najbliższej. Stopień ich kompensaty powinien być zatem umiarkowany.

Z powyższych względów z mocy powołanych przepisów należało orzec jak w wyroku.

O kosztach procesu orzeczono w stosunku do każdego z powodów (z wyjątkiem N. M.) w myśl zasady odpowiedzialności za wynik sporu (art. 98 § 1 i 3 kpc) w zw. z przepisem § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. z 2013 roku, poz. 490 ze zm.), Sąd miał przy tym na uwadze, że pozwany uiścił tylko jedną opłatę skarbową od udzielonego mu pełnomocnictwa w kwocie 17,00 złotych.

Na podstawie art. 102 kpc Sąd odstąpił od obciążania kosztami procesu małoletniej powódki N. M.. Jednocześnie brak było podstaw do zwolnienia od obowiązku poniesienia kosztów procesu przez powoda M. M. (2), który w toku procesu w niniejszej sprawie uzyskał pełnoletność. Zgodnie z art. 108 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach sądowych w sprawach cywilnych zwolnienie od kosztów sądowych nie zwalnia strony od obowiązku zwrotu kosztów procesu przeciwnikowi.

O nieuiszczonych kosztach sądowych tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa orzeczono każdorazowo na mocy art. 113 ust. 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.